

## CENZUROWANIE FILOZOFÓW

Adam Sikora: *Spotkania z filozofią*, Warszawa 1965 ss. 321, Iskry.

*Spotkania z filozofią* poświęcone są historii filozofii; kiedyś drukowane odcinkami na łamach *Radaru*, obecnie ukazały się w wydaniu książkowym.

W *Słowie wstępnym* Autor pisze: „Zależało mi bardziej na wstępnym i popularnym zapoznaniu czytelnika z problematyką filozoficzną, niżli na rozwiniętej i ścisłej terminologicznie prezentacji systemów. Nie chciałem sporządzić namiastki podręcznika historii filozofii, lecz raczej lekturę ułatwiającą i zachęcającą Czytelnika do samodzielnych studiów nad tekstem filozoficznym” (s. 5). Cel wydania został przez Autora sformułowany dosyć jasno: wprowadzenie czytelnika do filozofii poprzez popularny wykład jej historii, a w dalszej kolejności, zbliżenie do studiów nad jej źródłami. Nasuwa się jednak pytanie: czy Autor zamierzony cel osiągnął?

Treścią *Spotkań z filozofią* jest krótkie ujęcie problematyki filozoficznej poszczególnych filozofów w okresie od poł. VI w. przed nar. Chr. do końca XIX w. Autor omawia następujących filozofów: Heraklit (ss. 15—22), Demokryt (ss. 23—36), Sokrates (ss. 37—49), Platon (ss. 50—65), Arystoteles (ss. 66—82), Epikur (ss. 83—93), Epiktet (ss. 99—113), Augustyn (ss. 114—128), Tomasz z Akwinu (ss. 129—144), G. Bruno (ss. 145—159), F. Bacon (ss. 160—174), Descartes (ss. 175—191), Spinoza (ss. 192—206), Hume (ss. 207—223), Rousseau (ss. 224—240), Kant (ss. 241—257), Hegel (ss. 258—276), Feuerbach (ss. 277—290), Marks (ss. 291—307). Na końcu książki zostały podane informacje odnośnie dalszej lektury (ss. 308 nn.) oraz, w opracowaniu redakcji, krótkie objaśnienia niektórych terminów (ss. 310—319).

Prezentowany przez Autora wybór filozofów ma charakter ściśle europejski, mimo że, jak sam pisze: „wiek XX ostatecznie przyczynił się do zmięszczenia europocentryzmu...” (s. 5 n.). Autor darzy szczególnym umiłowaniem filozofów starożytnych (113 str.) i nowożytnych (131 str.). Ze średniowiecza (14 str.), godnym jako takiego omówienia i to wysoce problematycznego, okazał się tylko Tomasz z Akwinu. Odmienne przedstawia się sprawa z filozofią współczesną. Autor tłumacząc dzieje filozofii XIX w. (30 str.), odsyła czytelnika zainteresowanego w dalszych dziejach filozofii współczesnej do książki: *Filozofia i socjologia XX wieku* (s. 307). Czyżby dla Autora, podkreślającego ciągłość dziejów myśli, kończyły się one na latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku?

Już pobieżny rzut oka na treść książki pozwala stwierdzić, iż u podstaw dokonanego wyboru filozofów musiały leżeć kryteria subiektywne. Potwierdza to zresztą sam Autor, gdy pisze, iż na dobór miały wpływ jego „osobiste sympatie” (s. 5). W całym tłumaczeniu racji leżących u podstaw dokonanego wyboru znamienne jest zdanie: „Niechże tedy Czytelnik nie pyta dlaczego pominięto takie czy inne uznane wielkości” (s. 5). Skoro jednak czytelnik przez *Spotkania* ma być wprowadzony do samodzielnych studiów nad tekstem filozoficznym, wydaje się, iż ma on nie tylko prawo, lecz obowiązek pytać o kryteria doboru filozofów. Ma też prawo wymagać, aby te kryteria miały charakter nie osobisty, lecz obiektywny.

Jak autor ujmuje wybranych przez siebie filozofów? W *Słowie wstępnym* A. Sikora dał krótki rys swoich poglądów na metodologię historii filozofii. Godna odnotowania jest jedna z jego tez: „System filozoficzny stanowi nie tylko rezultat doświadczeń i wiedzy jednostki, jest również krystalizacją praktycznych doświadczeń całych grup społecznych oraz próbą ich podsumowania” (s. 6). Z powyższego tekstu, jak i kontekstu (por. s. 6 n.) wynikałoby, iż historyk filozofii nie może się ograniczyć do analizy teorii filozofa jako takiego bez powiązania jej z okresem jego dziejów z ówczesnymi stosunkami ekonomiczno-społecznymi, a przede wszystkim kulturalnymi i naukowymi. Pogląd Autora jest słuszny i zgodny z współczesnymi postulatami metodologii historii filozofii, mocno akcentującej badanie problematyki filozoficznej w świetle powiązań filozofa z rzeczywistością, w której tkwił. Nawiązując do powyższego A. Sikora wymaga, aby dziejów filozofii nie ujmować w „galerii postaci”, systemów jako takich, lecz jako ciąg dziejowego procesu myśli (por. s. 6). Nasuwa się jednak pytanie: w jakiej mierze Autor pozostał wierny swemu programowi? Tu spotyka czytelnika ogromny zawód. Autor pozostał niestety bliski „tradycyjnemu sposobowi uprawiania historii filozofii” (por. s. 6). Potwierdza to nie tylko sam spis treści, lecz i schemat opracowania poszczególnych filozofów. U wszystkich pojawia się swoiste ujęcie poglądów. W kilku wypadkach poprzedzone jest krótkim i niepełnym życiorysem, częściej ograniczonym do kilku epizodów z życia filozofa, mających więcej związku z przebrzmiałą anegdotą i legendą niż faktami (por. np. ss. 24 n., 37 nn., 129 nn., 145 nn., 160 n., 175 n.). W szeregu wypadków brak nawet umiejscowienia filozofa w czasie (por. np. ss. 37 n., 50 n., 291 n.). Pomija też Autor zasadniczo omówienie twórczości, chociażby ona była faktycznie imponująca. W jednym tylko wypadku podaje działy twórczości filozofa (por. s. 24), a w kilku wypadkach ogranicza się do wymienienia jednego z dzieł filozofa (por. np. ss. 173, 193, 235, 244, 291). Dzieje systemu zostały tylko pobieżnie omówione w paru wypadkach (por. np. ss. 67 n., 188). Brak też w *Spotkaniach z filozofią* omówienia przy poszczególnych filozofach sytuacji dziejowej, jak i „epoki, wiedzy, klasy” (por. s. 6).

Osobne zagadnienie stanowi sposób przedstawiania poglądów filozofów. Autor zdawał sobie sprawę z trudności zadania przed jakim stanął stwierdzając, iż „najskromniejsza prezentacja systemów filozoficznych jest brzemienna w jakże łatwe niebezpieczeństwo nadmiernych uproszczeń i deformacji” (s. 6). Istotnie. Czy Autor ustrzegł się ich? Mimo popularnego charakteru książki mógł tego dokonać. Stało się jednak inaczej. Poszczególne opracowania cechuje przede wszystkim fragmentaryczność, brak omówienia całego systemu, opracowane zostały tylko niektóre działy filozofii, często nawet tylko zagadnienia i to nie zawsze najbardziej istotne dla twórczości filozofa. Warto się przyjrzeć np. opracowaniu Platona i Arystotelesa.

Rozdział o Platonie rozpoczyna się powierzchownym opisem jego poglądów na temat świata idei i ciał (ss. 50—52), z zupełnym pominięciem natury idei i ich stosunku do rzeczy; brak również omówienia problematyki idei Dobra platońskiego. Z kolei następuje wykaz zaleceń etycznych Platona (s. 53), niektórych tez jego teorii poznania (s. 54), nauki o duszy (s. 57) i stosunkowo szerokie omówienie filozofii państwa Platona (ss. 58—63). Opracowanie Platona kończy się zwróceniem uwagi na wpływ jego filozofii na chrystianizm i oceną systemu (s. 64 n.). W rozdziale o Platonie, Autor pomija zupełnie jego życie i twórczość, naukę o przyrodzie, opis metody dialektycznej, estetykę, szkołę platońską.

Podobnie przedstawia się sprawa z ujęciem Arystotelesa. Wstępne partie rozdziału poświęca Autor krótkiemu zarysowaniu dziejów arystotelizmu (s. 67 n.), roli samego Arystotelesa (s. 69), omówieniu jego życiorysu (ss. 66, 70 n.), stosunkowi do Platona (s. 71). Następnie omawia fragment poglądów z metafizyki (teoria materii

pierwszej i formy) (s. 72), filozofię państwa (ss. 74—79), etykę (ss. 79—82). Kończy rozdział o Arystotelesie omówieniem systemu (s. 82). W rozdziale traktującym o filozofii Arystotelesa brak omówienia jego twórczości, logiki, teorii nauki, poznania i przyrody, jak również psychologii i estetyki. Brak też omówienia istotnych zagadnień metafizyki arystotelesowskiej, mianowicie teorii możliwości i aktu oraz przyczynowości.

Podobna sytuacja powtarza się w innych rozdziałach (por. np. ss. 23 nn., 83 nn., 114 nn., 129 nn., 175 nn., 224 nn.). Zachodzi tu prawdopodobnie stosowanie świadomego opuszczania niektórych poglądów, którego źródeł należałoby się doszukiwać właśnie w osobistych sympatiach Autora, prowadzących bez wątpienia do dezinformacji czytelnika. Obejmuje to nie tylko zakres ujęcia, lecz również w bardzo wielu wypadkach jego treść. Przy czytaniu daje się to szczególnie mocno odczuć, gdy chodzi o problematykę teologiczną. Okazuje się, iż Autor w wielu wypadkach ją pomija (por. np. ss. 50 nn., 66 nn., 160 nn.), w niektórych natomiast z krótkiego tekstu filozofa wyprowadza dalekie wnioski, które są sprzeczne z całością poglądów na ten temat (por. np. ss. 18, 154, 199, 218).

Po przeczytaniu *Spotkań z filozofią* pojawia się pytanie: czy pisał je historyk filozofii? U podstaw tego pytania leżą nie tylko pozanaukowe kryteria doboru filozofów, lecz przede wszystkim ocena każdego z nich, polegająca na konfrontacji systemu myślowego z rzeczywistością, jednak nie ówczesną, lecz współczesną i sugerującą czytelnikowi dosyć jawnie, że Autor ma — rzecz jasna — inne w tej sprawie poglądy, niż aktualnie omawiany filozof. Dzięki temu, obok systemów omówionych wprost, czytelnik ma możliwość zapoznania się jeszcze z fragmentami poglądów jednego systemu, niestety stosowanego wyłącznie jako transcendentálne kryterium do oceny i wartościowania innych. Są nimi osobiste poglądy Autora. To właśnie decyduje o negatywnej odpowiedzi na postawione wyżej pytanie: *Spotkań z filozofią* nie mógł pisać historyk filozofii. Brak bowiem w nich przede wszystkim obiektywizmu, co zresztą potwierdza sam Autor, gdy pisze w *Spotkaniach*: „Świadomi aktualnego znaczenia i roli określonych poglądów poczynamy przez pryzmat swojego czasu spoglądać na ich twórcę, imputować mu przekonania, których nie wypowiedział, nadać jego myśli pewien porządek i treść, z którą — być może — nigdy by się nie pogodził. Zapominając, że sens przekonań filozoficznych zależy zawsze od konkretnego układu odniesienia, niejednokrotnie włączamy dawne poglądy w prokrustowe łożo modernizującej interpretacji. Nie przysparza nam to nadmiernych trudności. Żaden filozof nie powstanie przecież z mar, aby krzyknąć: nie powiedziałem tego! Czujemy się więc zwolnieni od żmudnych historycznych analiz, zajmując się tym tylko, z czym bezpośrednio obcujemy — nie z autentycznymi poglądami, ale przypisywanym im przez współczesność sensem” (s. 208).